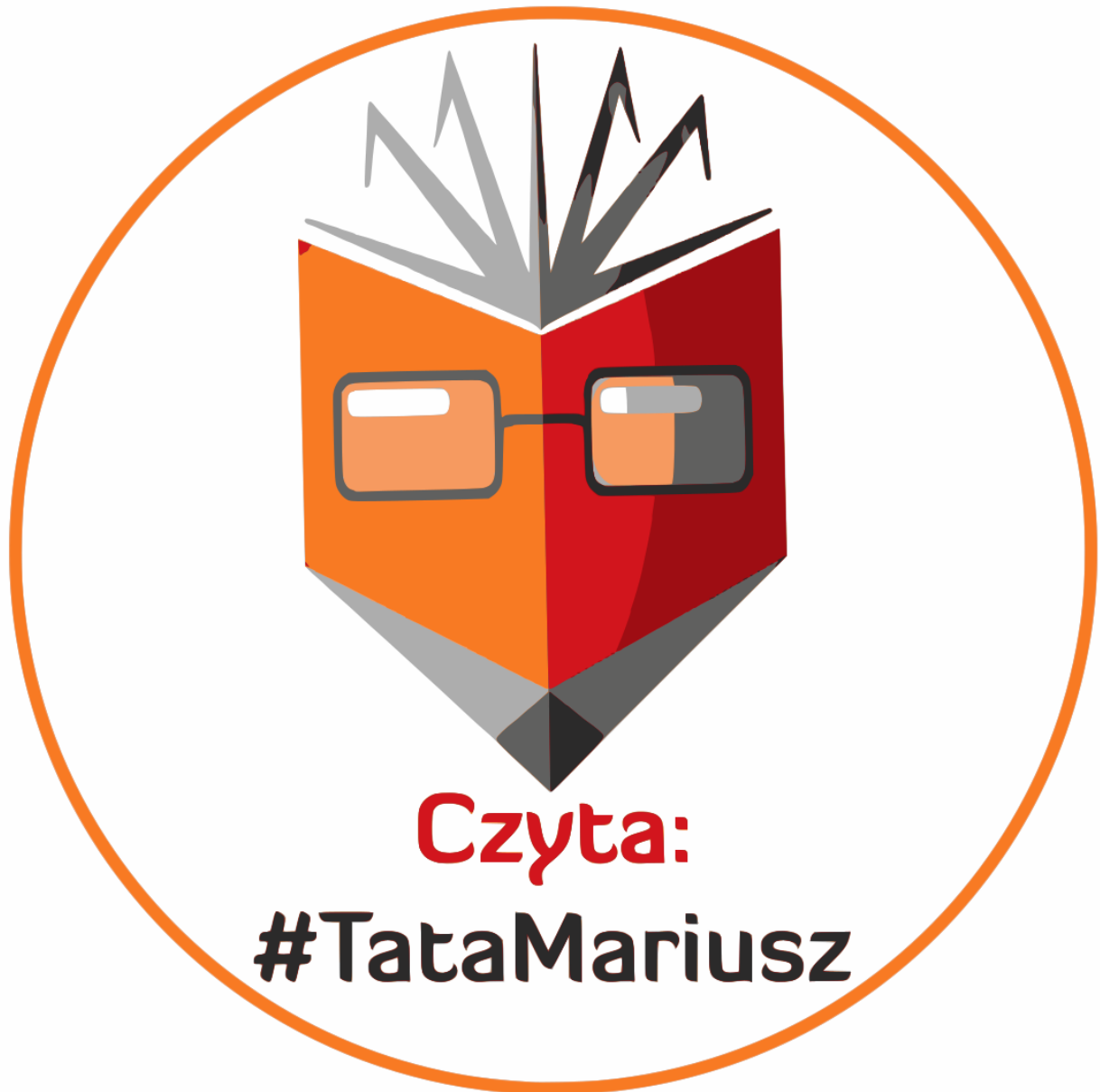


Czyta: #TataMariusz



Arkadiusz Łakomiak

Dziadzio Śpioch

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Zjadłszy pyszny swój obiadek,
Uciął drzemkę raz mój dziadek.
Chrapie przy tym - tak okropnie,
że aż pękła szyba w oknie!

Trzęsie się budynek cały,
a w nim: szafy i regały,
kubki, szklanki i talerze;
lipa w parku, dąb przy skwerze.

Lecz dziadziunio dalej chrapie.
Chwilę przerwał - tlenu łapie,
zmieniał boczek, potem drugi;
w łóżku leży już czas długi.

Dopytują się sąsiedzi
- Co za licho tamże siedzi,
może wzywa ktoś pomocy?
Szybko - leki, wodę, koce...

Przyjechała straż pożarna
- Pewnie rodzi tu ciężarna,
dzwońcie prędko po doktora,
póki jeszcze na to pora.

Dziadziuś zbudził się tymczasem
- Cóż to, ludzie, za hałasy?!
Przez was spadłem na podłogę,
ciszej proszę... spać nie mogę.

